

Burzliwe dzieje Wieży Bolesławieckiej

Napisano dnia: 2017-12-14 08:35:27



Według legend mieściło się tutaj więzienie z lochem głodowym, podobnym do tego z ratusza. Wydaje się mało prawdopodobne z racji obronnych funkcji wieży. Inna historia sprzed lat każe nam wierzyć, że baszta została wzniesiona w XIII stuleciu dla ochrony jednej trzecich głównych bram prowadzących do miasta. To możliwe, jednak większość zachowanych murów we Lwówku Śląskim pochodzi z XV i XVI wieku.

Wielki pożar miasta z 1599 roku, doprowadził nie tylko do zniszczenia wielu budynków położonych na Przedmieściu Bolesławieckim, lecz również samej wieży. Odremontowana kolejnego uszczerbku doznała latem 1641 roku, kiedy szwedzki oficer kazał zniszczyć jej górne kondygnacje. Po zakończeniu wojen 30-letnich mieszczanie ponownie przystąpili do odbudowy stożkowatego dachu. Podobno właśnie wtedy została przemianowana na miejskie więzienie z lochem głodowym oraz izbą kata, lecz brak na to pewnych dowodów.

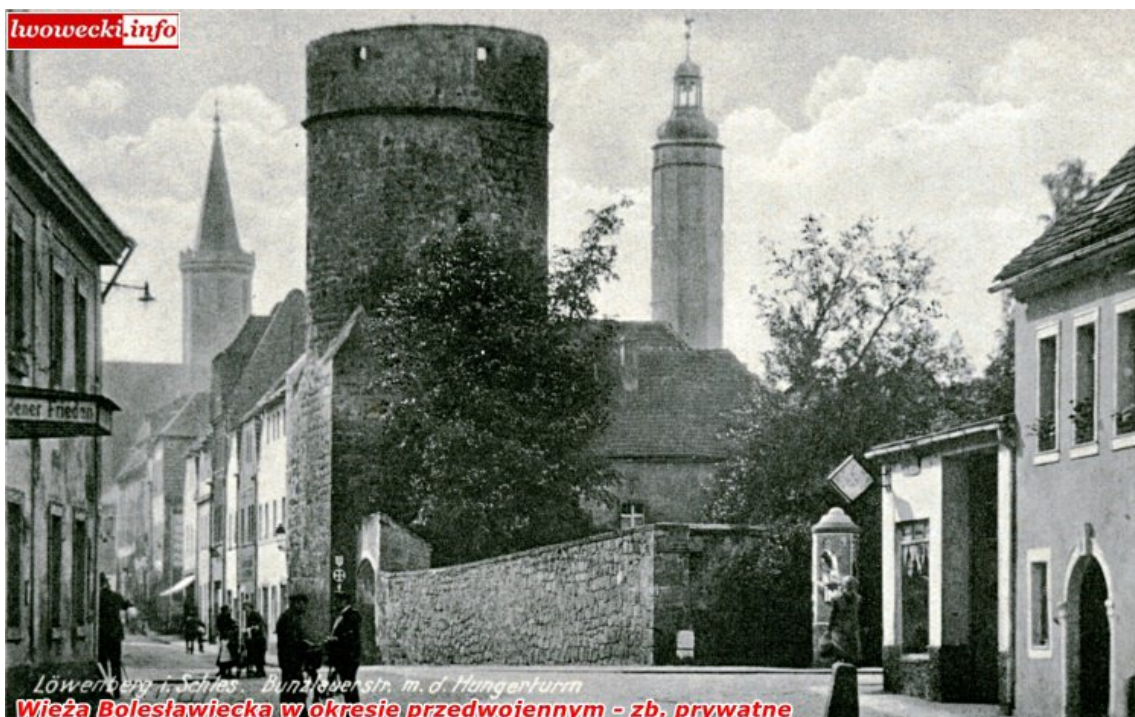
Niestety w roku 1718 wieża po raz trzeci doznała uszczerbku pokrycia dachowego. Odzyskała je dopiero dziesięć lat po wielkiej burzy, kiedy nakryto ją kopulastym, barokowym hełmem. Może wyda się to nieprawdopodobne, lecz w 1752 kolejny pożar miasta strawił ozdobne zwieńczenie baszty. Mieszkańców Lwówka nie stać było na remont hełmu, stąd przez wiele lat pozostawiono ją z prowizorycznym gontem. O mały włos, a zostałaby rozebrana, gdyż jej stan groził w każdej chwili zawaleniem stropów. Na szczęście latem 1786 roku miejscowy garnizon przeprowadził remont wieży, po czym ulokował w niej wartownię z izbą dla strażnika. Dodatkowo, tuż przed Bramą Bolesławiecką, wniesiono budynek ćwiczeń dla żołnierzy z miejskich koszar.

Kolejny epizod z dziejów starej wieży jest związany z urządzeniem weń... magazynu lodu, wykorzystywanego do rejecelów spożywczych, lub jak kto woli, chłodniczych. Tak upływały kolejne dekady, aż wreszcie w połowie lat 30. ubiegłego stulecia basztę poddano wstępnym zabiegom konserwatorskim. Ponieważ skupiono się wówczas na Wieży Lubańskiej i przebudowie odcinka murów obronnych doń przylegających, dlatego druga baszta musiała poczekać. Niestety wybuchła wojna i pojawiły się ważniejsze wydatki.



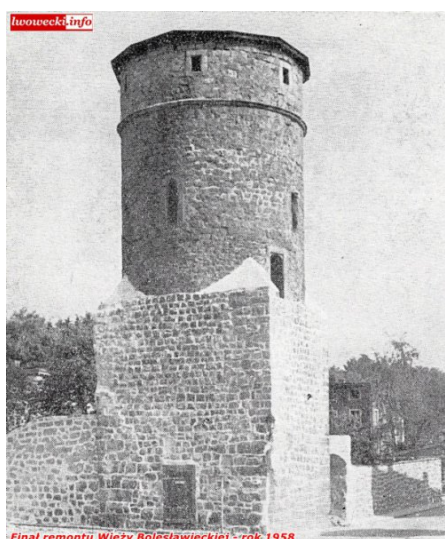
Wieża Bolesławiecka ok. 1905 r. - zb. prywatne

Wieża Bolesławiecka ok. 1930 r.



Przez pierwsze lata po wojnie polscy osadnicy nie wykazywali większego zainteresowania kilkusetletnią Wieżą Bolesławiecką. Dopiero powtarzające się wypadki przykuły ich uwagę. Niebezpieczna sytuacja została nawet opisana wiosną 1948 roku w „Słowie Polskim”, jednym z najpopularniejszych wówczas dzienników:

We Lwówku Śląskim znajdują się dwie zabytkowe, okazałe baszty, stojące wśród starych murów miejskich. Jedną z nich, zwaną Bolesławiecką, posiada wewnątrz prawdziwy „wilczy dół”, pułapkę dla tych, którzy pragną zbyt pochopnie obejrzeć panoramę miasta z jej szczytu. Oto, gdy tylko wejdzie się do środka baszty przez niezabezpieczone drzwi, które całkiem się oderwały i leżą u wejścia, i na wstępnych schodach uczyni dalszy krok w ciemnym przejściu – momentalnie spada się w kilkumetrową przepaść, „lądując” nie zawsze szczęśliwie na stercie złomu i śmieci! Tego rodzaju wypadków było już kilka. Dzięki tylko zbiegowi okoliczności nie zakończyły się one całkiem tragicznie, jakkolwiek niektóre osoby doznały poważniejszych obrażeń. Powinno to być ostrzeżeniem dla władz miejskich, by co rychlej zabezpieczyć wejście do baszty, lub przynajmniej umieścić tam ostrzegawczy napis. Czyżby czekano, aż wydarzy się śmiertelny wypadek?

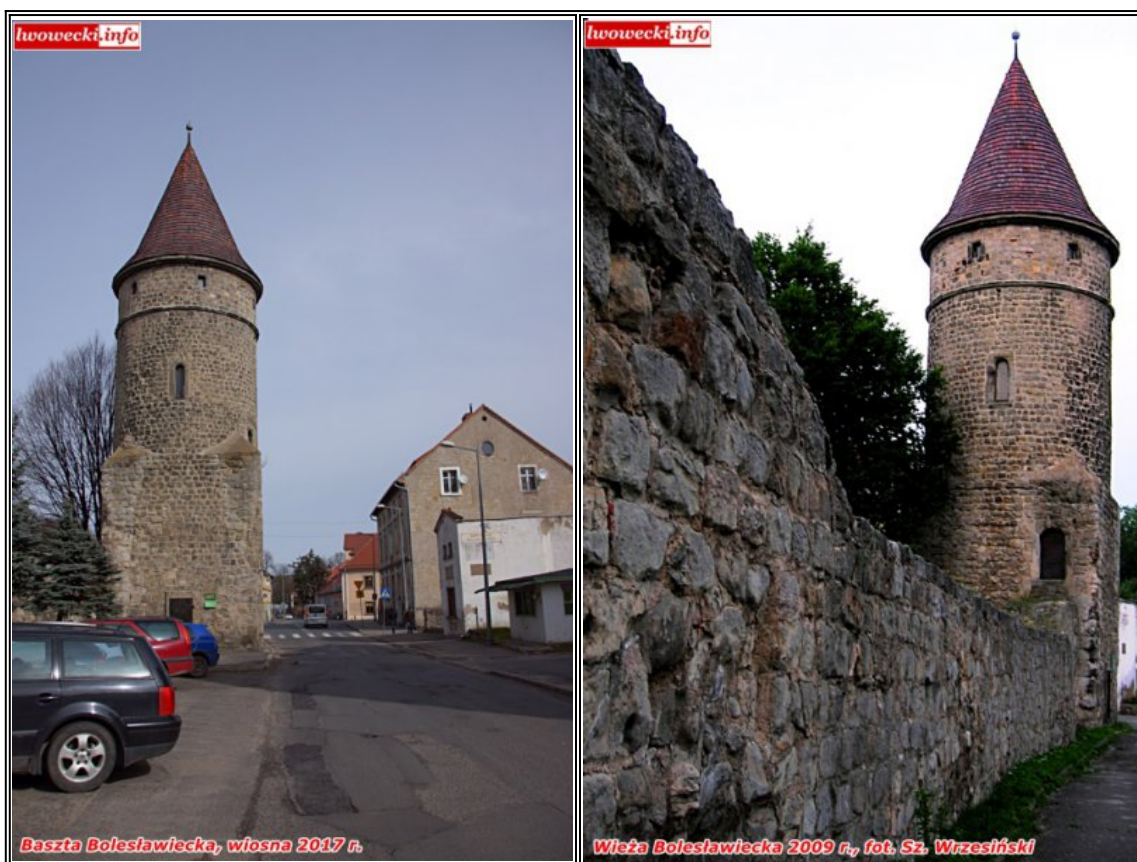


Na szczęście do tragicznego zgonu nie doszło, więc lokalna władza mogła wstrzymać się z remontem przez kolejną dekadę! Po wpisaniu murów obronnych i mniejszych baszt do wojewódzkiego rejestru zabytków nieruchomości (nr rej. 338 z dn. 13 XI 1956 r.), Brygada Wykonawcza Robót Konserwatorskich pod kierownictwem W. Kuzka, wykonała prace pomiarowe. Prace remontowe trwające w latach 1957-1958 poprawiły stan spoin elewacji zewnętrznych oraz klatek schodowych. Dodatkowo przekryto Wieżę

Bolesławiecką nowym, choć mało atrakcyjnym wizualnie, płaskim dachem. Co ciekawe, dopiero po zakończeniu prac zabytek dodano do rejestru zabytków (nr rej. 623 z dn. 1 IX 59 r.) !

Kolejne prace konserwatorskie miały miejsce na początku lat 70., kiedy obiekt ten przejął Powiatowy Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku. Po naprawie schodów drzwi i okien oraz założeniu instalacji elektrycznej, zaplanowano uruchomić tutaj punkt informacji turystycznej oraz widokowy. Ponieważ w mieście działała już podobna placówka w większej Baszcie Lubańskiej, dlatego od 1975 roku wieżę przekazano pod opiekę artysty - Mieczysława Żołądzia, by po opuszczeniu zamku Grodziec, korzystał z niej jako swej nowej pracowni. Utalentowany plastyk korzystał z tego miejsca tylko przez pewien czas, gdyż wieża nie nadawała się do zamieszkania. Podobno liczył na przydział mieszkania kilkadziesiąt metrów dalej, lecz ów plan nie doszedł do skutku.

Lata 80. to czas, kiedy wieżę przykryto stożkowym hełmem. Przetrwał on do dziś, choć uważne oko dostrzeże dziurę w dachu! Zabytek od lat prosił się o odrestaurowanie i godne wykorzystanie. Na szczęście w ostatnich tygodniach wokół Wieży Bolesławieckiej ustawiono rusztowania, co zapowiada rychły remont i ciekawą przyszłość, po latach wegetacji...





Na marginesie: Autor gromadzi materiał do książki pt. „**Lwówek Śląski 1945-1965**” (tytuł roboczy). W związku z tym zwraca się z prośbą o udostępnienie starych zdjęć (np. w formie skanów). Kontakt: sz_wrzesinski@wp.pl

Publikację wspiera portal Lwowecki.info

Nap. Szymon Wrzeński, lokalny historyk, geograf, autor przewodników i książek regionalnych, administrator strony na Facebooku: „[Zamki i Pałace - Tajemniczy Dolny Śląsk](#)”.